

Kongres Pisarzy Polskich w Łodzi (4-5 lutego 1972 r.)²³. W nawiązaniu do toczących się obrad K. Hartmann omówił polskie życie literackie, wyłącznie jednak w aspekcie stosunków wewnątrzno-politycznych środowiska pisarskiego.

Jest rzeczą zmienną, iż w omawianym okresie stosunkowo często poruszano także na łamach „Osteuropy” temat wzajemnych stosunków między państwem a Kościołem w Polsce²⁴.

Lektura „Osteuropy” upoważnia do stwierdzenia, iż na pytanie postawione we wstępie: czy i w jakim stopniu układ podpisany między Polską a NRF wpłynął na ocenę polityki zagranicznej i sytuacji wewnętrznej w Polsce, dokonywaną na łamach omawianego organu *Deutsche Gesellschaft für Osteuropakunde*, nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Należy przede wszystkim raz jeszcze uświadomić sobie, że współpracownikami „Osteuropy” są publicyści i naukowcy skompromitowani działalnością nazistowską w okresie III Rzeszy, znani z rewizjonistycznych przekonań, zaś sam periodyk jest organem jednego z najbardziej reakcyjnych ośrodków tzw. badań wschodnich (*Ostforschung*). Stąd też sądy zawarte na łamach tego pisma nie mogą stanowić wykładnika opinii publicznej w Niemieckiej Republice Federalnej. Tym niemniej nie należy bagatelizować znaczenia i oddziaływania tego miesięcznika kolportowanego w wielu krajach zachodnioeuropejskich, którego autorzy roszczą sobie prawo do miana „ekspertów od zagadnień polskich”.

Podpisanie 7 grudnia 1970 r. układu PRL-NRF złagodziło formę wystąpień antypolskich, jakich nie brakło w licznych publikacjach „Osteuropy” przed 1970 r. Zrezygnowano z napastliwych artykułów obrażających dobre imię Polski. Zaniechano wyraźnie fałszywego przedstawiania sytuacji gospodarczej. Nie oznacza to jednak, by zauważano osiągnięcia i sukcesy społeczeństwa polskiego. Pozostały przemilczenie i niedomówienia oraz dominujące przekonanie o kryzysie systemu socjalistycznego. Temu twierdzeniu podporządkowana została treść wszystkich artykułów zawartych na łamach „Osteuropy” w omawianym okresie.

ANNA WOLFF-POWĘSKA

PROBLEMATYKA I POLITYKA REGIONALNA KRAJÓW EWG

Spoleczno-gospodarcza problematyka regionalna nie wyłoniła się dopiero w ostatnich latach. Świadomość jej istnienia jest bardzo dawna, ale poszczególne kraje nie od razu były przygotowane organizacyjnie i ekonomicznie

²³ K. Hartmann, *op. cit.*

²⁴ K. Hartmann, *Staat und Kirche nach dem Machtwechsel in Polen*. „Osteuropa” nr 2/1972, ss. 119-129; *Staat und Kirche in Polen*. „Osteuropa” nr 7/1971, ss. A 433-A 446; K. Hartmann, *Der polnische Episkopat und die Oder-Neisse-Gebiete*. „Osteuropa” nr 3/1971, ss. 165-170; *Die katholische Kirche an Oder und Neisse*, „Osteuropa” nr 3/1971, ss. A 205-A 208.

na to, aby zająć się nią w sposób systematyczny. Również i dziś nie należy ona do rzędu tych zagadnień, które wszędzie budzą szczególnie duże zainteresowanie.

Ogólnie wiadomo, że nie ma kraju, w którym nie zachodziłyby różnice w poziomie rozwoju poszczególnych jego części, ale równocześnie brak jest jasnej i jednoznacznej odpowiedzi na pytanie czy, względnie w jakim stopniu, różnice te są obiektywnie uzasadnione, a w jakim należałoby je niwelować. Rozpoznanie zagadnienia jest więc jeszcze całkowicie niezadowolające. Stwierdzenie to dotyczy również krajów Wspólnoty Europejskiej. W tych warunkach zrozumiałą jest, powtarzając się dość często w literaturze przedmiotu pogląd, iż „Kraje Wspólnoty są jeszcze bardzo dalekie od jasnego sformułowania swych regionalno-politycznych celów, jak również od zrationalizowania swego regionalno-politycznego instrumentarium”¹.

Problemy regionalistyki są tym trudniejsze do zobiektywizowania, że w poszczególnych krajach przejawiają się często na odmiennym podłożu historycznym i społecznym i wobec tego różne bywają ich treści. Tak np. silnie powiązane z gospodarką regionalną rolnictwo inaczej wyraża się w praktyce społeczno-ekonomicznej Włoch i zupełnie inaczej w Niemieckiej Republice Federalnej czy W. Brytanii. Te same pojęcia w poszczególnych krajach Wspólnoty mają pod względem wagowym nie zawsze te same treści. Jest rzeczą zrozumiałą, że tego rodzaju fakty również nie sprzyjają tworzeniu jednoznacznych dla całej Wspólnoty sposobów podejścia do zagadnień regionalnych.

Dodatkowe trudności powstają na skutek tego, że zupełnie niedostatecznie rozbudowany jest dotąd system statystyki regionalnej. Publikacje na ten temat i ogólnie dostępne informacje określić trzeba jako zaczątki tego, czym należałoby dysponować dla prawidłowego rozpoznania zagadnienia. Do takich zaczątków zaliczyć można w pierwszym rzędzie publikację pt. *Die regionale Entwicklung in der Gemeinschaft — Analytische Bilanz*². Zawiera ona zestaw danych, które w danym momencie były w poszczególnych krajach Wspólnoty możliwe w tej dziedzinie do uchwycenia. Chodzi oczywiście o kraje członkowskie Wspólnoty przed 1 I 1973 r. Wspomniane dane dotyczą głównie trzech zespołów zagadnień: ludności, zatrudnienia oraz produktu regionalnego. Stały się one, wraz z innymi dostępnymi źródłami informacji, podstawą poniższej analizy i formułowanych w związku z nią wniosków.

Polityka regionalna krajów EWG, prowadzona jest dotychczas zawsze jeszcze z pozycji potrzeb i możliwości poszczególnych krajów członkowskich, a nie całej Wspólnoty. W tych warunkach problemy regionalne krajów EWG rozpatrywać i przedstawiać będziemy głównie w przekrojach krajowych.

¹ *Bericht über die Wettbewerbsfähigkeit der Europäischen Gemeinschaft*. Band 1, s. 2/I/28, Kommission der Europäischen Gemeinschaften 1971.

² Wydana przez Kommission der Europäischen Gemeinschaften w 1971 r.

PODSTAWOWE ELEMENTY PROBLEMÓW I POLITYKI REGIONALNEJ
POSZCZEGÓLNYCH KRAJÓW EWG

Włochy. Jest to kraj, który spośród wszystkich państw należących do Wspólnoty wykazywał zawsze i nadal wykazuje najmniej zrównoważoną strukturę gospodarczo-przestrzenną, w tym również społeczną. Genezy tej sytuacji szukać należy w odległych okresach historycznych. Przekracza to jednak ramy niniejszego opracowania, które chronologicznie dotyczy będzie ostatnich kilkunastu lat. Nie oznacza to jednak, że same problemy regionalne w tym kraju podjęte zostały dopiero w tych latach.

W okresie międzywojennym próbowano np. ożywić gospodarkę całych Włoch, a zwłaszcza jej obszarów zapóźnionych w rozwoju, za pomocą do-
rażnie, ale z dużym rozgłosem propagandowym podejmowanych robót publicznych, głównie drogowych oraz irygacyjnych.

Najogólniej rzecz ujmując, Włochy, jak powszechnie wiadomo, są krajem składającym się z dwóch różnych pod względem poziomu rozwoju obszarów: stosunkowo dobrze zagospodarowanej części północnej, (tj. położonej na północ od Rzymu) i części południowej (położonej na południe od tego miasta), wykazującej zawsze jeszcze poważne braki w ogólnym stanie zagospodarowania. Do części południowej zalicza się również Sycylię. Za regiony o wybitnie słabym tempie rozwoju uważane są: Basilicata, Molisa, Kalabria, Sycylia, Abruzja, Umbria, Apulia i Sycylia. Są to równocześnie tereny dostarczające siły roboczej dla innych części kraju, a w niemalym stopniu również dla zagranicy. Z południowych obszarów Włoch rocznie emigrowało przeciętnie: w latach 1951 - 1961 — 187,9 tys. osób, a w latach 1961 - 1969 — 165,6 tys.³ w latach 1951 - 1961 ogólne saldo emigracyjne z Włoch południowych wynosiło około 2 mln osób⁴. Z tej liczby ponad połowa skierowała się do Włoch północnych.

Według źródeł opublikowanych przez Komisję Wspólnot Europejskich, „przeważna część włoskich emigrantów (60,8% w latach 1960 - 1968) wędrowała, tak jak i poprzednio, do krajów poza Wspólnotą Europejską, względnie do krajów pozaeuropejskich”⁵. Chodzi tu — rzecz jasna — tylko o emigrację poza granice Włoch.

Włochy mają w stosunku do wszystkich krajów EWG ujemny bilans wędrówkowy. Wielu Włochów emigruje do NRF. W latach sześćdziesiątych szczególnie wysoką liczbę emigrujących do tego kraju osiągnięto w 1962 r., mianowicie 117 427 osób, a najniższą w 1967 r. — 47 178. Najwięcej emigrantów włoskich kierowało się jednak do Szwajcarii. Rokiem w tym przypadku

³ *Die Regionale Entwicklung in der Gemeinschaft*. Kommission der Europäischen Gemeinschaften 1970, s. 27.

⁴ Taką liczbę podaje Kevin Allen i M. C. Mac Kerman w pracy pt. *Regional problems and politics in Italy and France*, s. 20, natomiast w wydawnictwie wymienionym w przyp. 3 liczbę tę określa się na 1 879 tys.

⁵ Por. przyp. 3.

szczytowym był też rok 1962, w którym Szwajcaria przyjęła 143 054 Włochów, a najmniej w 1968 r., bo 81 206⁶.

Ruchy migracyjne z Włoch południowych wprawdzie nieco słabną, ale sam proces trwa nadal. W tych warunkach zrozumiąły wydaje się być stosunkowo niski wskaźnik gęstości zaludnienia wymienionych wyżej regionów. Kształtuje się on z reguły poniżej średniej krajowej, która w 1969 r. wynosiła 180 m/km². Wskaźnik ten dla całego obszaru Południa wynosił w 1969 r. — 157, a dla Sardynii — 62, Basylicaty — 63 i Molisy — 75. Najwyższy wskaźnik posiadała wśród regionów południowych Sycylia, mianowicie 190. W skali całego kraju najwyższy wskaźnik gęstości zaludnienia posiadały w tym czasie Włochy północno-zachodnie, mianowicie 254. Natomiast do regionów o najwyższych wskaźnikach zaludnienia należały: Kampania — 379, Lombardia — 350, Liguria — 346, Lacjum — 269 i region Wenecji — 222.

Problemy migracji ludności zarysowują się wprawdzie najwyraźniej w południowych prowincjach Włoch, ale nie są one obce również obszarom położonym w północnej części tego kraju. Tak np. z obszaru Veneto w latach 1960–1967 wyemigrowało 143 722 osoby, a z Marche — 81 836.

Nie było rzeczą przypadku, że ujemne salda wędrownkowe miały na ogół te regiony kraju, w których szczególnie dużą rolę w ogólnym stanie zatrudnienia odgrywa tzw. sektor pierwszy, a więc głównie rolnictwo. Jeżeli przeciętny udział tzw. zawodowo czynnych w sektorze pierwszym w 1967 r. wynosił we Włoszech ogółem 21%, a w sektorze drugim 42%, to np. w Lombardii wskaźniki te wynosiły: 6,5%, 60,7%, w Piemoncie: 16,1% i 52,1%, w regionie Veneto: 19,1% i 45,5%, w Toskanii: 15,6% i 46,4%. Równocześnie zaś, też przykładowo, w Basylicacie: 45,5% i 28,2%, w Apulii: 40,1% i 28,7%, w Kalabrii: 38,2% i 28,0%, Sycylii: 29,7% i 33,3%, Abruzji i Molisie: 39,6% i 28,3%, Sardynii: 27,7% i 31,3%⁷.

Sytuacje zbieżne do tych, które można odczytać z przytoczonych wyżej wskaźników dostrzega się też przy rozpatrywaniu różnic międzyregionalnych w dziedzinie tzw. krajowego produktu brutto, rozumianego według kosztów produkcji (*Bruttonlandsprodukt zu Faktorkosten*), przeliczonego na mieszkańca.

W 1969 r. produkt ten wynosił przeciętnie na mieszkańca Włoch 1342 dolary. Jeżeli wielkość tę przyjąć za 1, to przykładowo w Lombardii odnośny wskaźnik wynosił 1,37, w Ligurii — 1,32, w Piemoncie — 1,23, w Valle d'Aosta — 1,23 w Lacjum — 1,10; natomiast w Kalabrii — 0,53, Molisie — 0,58, Basylicacie — 0,61, Sycylii — 0,70, Apulii — 0,72, Sardynii — 0,73 itd.

Okazuje się więc, że te regiony, które wyróżniają się wysokimi kwotami ludności emigrującej oraz ponadprzeciętnymi wskaźnikami zatrudnienia w sektorze pierwszym i równocześnie indeksami zatrudnienia poniżej przeciętnej w tzw. sektorze drugim, są obszarami o wyraźnie niższej produkcji ogół-

⁶ Por. przyp. 3., ss. 2 i 5.

⁷ Wszystkie przytoczone wyżej liczby na podstawie *Die Regionale Entwicklung in der Gemeinschaft*, ss. 182, 183, 201, 255, 257.

nej, a więc niewątpliwie również o przeciętnie niższej dochodowości ogólnej i indywidualnej.

Różnica między regionem najbardziej a najmniej produktywnym wynosi w przeliczeniu na mieszkańca 1130 dolarów (Lombardia — 1849 i Kalabria — 719)⁸. Jest to różnica bardzo poważna i nic dziwnego, że problemy dysproporcji rozwojowych poszczególnych regionów są we Włoszech traktowane jako zagadnienia o szczególnej doniosłości społecznej i państwowej. Wyrazem tego było powołanie w 1950 r. do życia instytucji o charakterze bankowym znanej pod nazwą *Cassa per il Mezzogiorno*. Działa ona pod nadzorem władz centralnych, a zadaniem jej jest inicjowanie i popieranie działalności zmierzającej do modernizowania gospodarki południowych prowincji włoskich, w tym także do dynamizowania procesów industrializacyjnych. W pierwszych latach swej działalności główną uwagę zwracała ona na potrzeby unowocześnienia produkcji rolnej oraz na rozbudowę urządzeń z zakresu infrastruktury technicznej. Od 1957 r. coraz większą wagę zaczęła przywiązywać do spraw uprzemysłowienia — wychodząc z założenia, że przede wszystkim przemysł jest w stanie w sposób istotny rozbudzić gospodarkę regionów zapóźnionych w rozwoju.

Pomocy, zwłaszcza finansowej, udzielano głównie przedsiębiorstwom drobnym i średniej wielkości. Pożyczki oparte na korzystnych warunkach, subwencje inwestycyjne, pomoc w uzyskiwaniu ulg podatkowych i przewozowych, oto środki, które miały służyć realizacji zamierzonych celów.

W działalności swej *Cassa* starała się hołdować zasadzie tzw. selektywnego rozwoju, a więc dążyć do koncentrowania pomocy w takich ośrodkach, względnie na takich wydzielonych obszarach, gdzie zachodziły optymalne warunki na uzyskanie odpowiednich efektów gospodarczych i społecznych. W 1968 r. ośrodków takich było 30, a wydzielonych obszarów 12. Ogólna liczba ludności skupiona w granicach ciężenia tych jednostek wynosiła w 1961 r. 8,9 mln osób.

Zakres zadań, które *Cassa* statutowo realizowała, był bardzo obszerny, zarówno w sensie przestrzennym, jak i branżowym. Z tego więc powodu natrafiała w praktyce na poważne trudności typu koordynacyjnego. Przejawiały się one zarówno w przekrojach pionowych względnie resortowych, jak i poziomych, a więc czysto regionalnych.

Wartość pomocy, którą przeciętnie *Cassa* realizowała rocznie na rzecz rozwoju regionalnego w latach 1965 - 1970 określa się na 750 mln dolarów. Stanowiło to 1% włoskiego produktu społecznego brutto⁹. Wydatek ten był w tym czasie najwyższy, zarówno w ujęciu względnym, jak i bezwzględnym spośród wszystkich krajów EWG. *Cassa* odegrała więc w regionalnej polityce gospodarczej Włoch bardzo pozytywną rolę. Mimo to, nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że największe inwestycje przemysłowe południowych Włoch

⁸ *Statistisches Grundzahlen der Gemeinschaft 1971*. Statistisches Amt der Europäischen Gemeinschaften, s. 192.

⁹ *Bericht über die Wettbewerbsfähigkeit der Europäischen Gemeinschaft*, Band 1, s. 2/1/27, Kommission der Europäischen Gemeinschaften 1971.

zrealizowane zostały przez samo państwo. Ono bowiem zdecydowało np. o lokalizacji i realizacji zakładów petrochemicznych w okręgu Syrakuzy — Katania, przemysłu stalowego i hutnictwa żelaza na linii Bari-Tarent oraz produkcji aluminium w obszarze Sardynii.

Ogólnie więc biorąc trzeba przyznać, że gospodarka Włoch południowych nie była pozostawiona własnemu losowi. W nawiązaniu do tego faktu nasuwa się pytanie, czy w wyniku podejmowanej na rzecz tej części Włoch interwencji nastąpiło jakieś zdecydowane wyrównanie dysproporcji rozwojowych między Północą i Południem? Raczej nie. Mówią o tym wskaźniki przytoczone wyżej a dotyczące efektów produkcyjnych uzyskiwanych w 1969 r. oraz te, które podajemy dla lat 1957 i 1966. Udział Włoch południowych w krajowym produkcie brutto wynosił w 1957 r. — 23,1% a w 1966 r. — 23,0%. Brak jest w tych warunkach podstaw do twierdzenia, że w ogólnej strukturze regionalnej sytuacja uległa w ostatnich latach istotnej zmianie. Z drugiej strony nie można zapominać o tym, że w omawianym czasie obniżyła się nieco ogólna liczba ludności południowych Włoch.

Tylko w latach 1960 - 1967 ujemne saldo wędrownicze dla tej części Włoch wynosiło 1437 617 osób. W tych warunkach tendencję do utrzymywania się tam udziału w efektach produkcyjnych kraju na poziomie w stosunku do 1957 r. nie zmienionym, trzeba uznać za oznakę względnej poprawy ekonomicznej. Poprawa ta była jednak raczej wynikiem ruchów migracyjnych niż np. aktywności inwestycyjnej w tej części Włoch. Istotnych zmian strukturalnych w relacji Północ-Południe nie osiągnięto. Cała strategia społecznie i ekonomicznie zespolonych celów polityki regionalnej Włoch jest więc nadal problemem całkowicie otwartym. W przypadku pozostałych krajów EWG można tym bardziej mówić o jej ciągle jeszcze wstępnym stadium.

Francja. W grupie krajów Wspólnoty wyróżnia się ona m. in. tym, że posiada najniższy wskaźnik zaludnienia na km². W 1970 r. wynosił on tylko 93, gdy w Holandii — 356, Belgii — 318; NRF — 245, a we Włoszech — 181. Na podkreślenie zasługuje również dość powszechnie znany fakt, że czynnikiem podstawowym i chyba najbardziej decydującym o rzeczywistym obliczu gospodarczym i społecznym, nie mówiąc już o politycznym i kulturalnym tego kraju, jest region paryski (*region parisienne*). W 1969 r. ludność tego regionu wynosiła 9 518 tys. osób (19% ogólnej liczby ludności Francji), a jego gęstość zaludnienia wynosiła 793 m/km². Dość dużą koncentrację ludności wykazuje również tzw. region północny (*Nord*); w 1969 r. zamieszkiwało go 3 842 tys. ludności a gęstość zaludnienia wynosiła 310 m/km². Odpowiednie liczby dla Alzacji wynoszą 1 439 tys. i 173 m/km², dla Górnej Normandii 1 530 tys. i 125 m/km², Prowansji i Lazurowego Wybrzeża: 3 347 tys. i 106 m/km² oraz dla obszaru Rodanu i Alp: 4 516 tys. i 103 m/km². Wszystkie pozostałe regiony kraju — a w problematyce regionalnej wyodrębniono ich 21 — mają już wskaźnik zaludnienia na km² poniżej 100 osób. Najmniejszym wskaźnikiem tego rodzaju wykazuje się Korsyka, mianowicie 25, następnie Limousin: 44, obszar środkowych Pirenejów — 48, Burgundia — 48, Szampań — 51, Owernia — 51 i Centre — 52. W ujęciu makroregionalnym najniż-

szy wskaźnik zaludnienia, bo 62 m/km² wykazuje obszar Francji zachodniej, który zamieszkuje 22 617 tys. mieszkańców. Francuski Wschód liczył w tym czasie 18 391 tys. mieszkańców, a wskaźnik zaludnienia wynosił tam 89 m/km²¹⁰. O trzecim z podstawowych regionów Francji była już mowa wyżej (region paryski).

Największą dynamikę ludnościową w ujęciu migracyjnym wykazuje również region paryski, choć należy zaznaczyć, że napływ wędrowników do tego obszaru był np. w latach 1962-1968 słabszy niż w okresie 1954-1962. Gdy bowiem w drugim przypadku wynosił on średnio — rocznie w stosunku do liczby ludności regionu 1,2‰, to w pierwszym już tylko 0,7‰. Również poważne przyrosty liczby ludności związane z napływem wędrowników wykazywała Prowansja i Lazurowe Wybrzeże (1,7‰ i 2,2‰), obszar Rodanu i Alp (0,8‰ i 0,9‰), a następnie Akwitania, region środkowych Pirenejów i Alzacja.

Ujemne salda zanotowano w tym czasie w Dolnej Normandii, Bretanii, w dorzeczu Loary, Poitou Charentes i w regionie północnym¹¹. Wskaźniki te stanowią równocześnie informację, które z regionów Francji zdradzają tendencje rozwojowe, a które względny regres.

W ogólnej strukturze zatrudnienia rozumianej w przekrojach trzech zasadniczych działów gospodarki, kierunki zmian były podobne jak w innych krajach Wspólnoty, a więc wykazywały poważne zmniejszenie zatrudnienia w sektorze pierwszym (głównie rolnictwo), umiarkowany wzrost w sektorze drugim, głównie przemysł i znaczne wzmocnienie sektora trzeciego (usługi). Zdecydowane zmniejszenie udziału zatrudnienia w sektorze pierwszym nastąpiło we wszystkich regionach Francji. Dla całej Francji wskaźnik ten wynosił w 1954 r. — 27,6‰, a 1968 r. — 15,7‰. Poziom niższy od średniego krajowego miały w tej dziedzinie przede wszystkim: region paryski (w 1968 r. — 1,3‰), następnie północny — 8,4‰, Lotaryngia — 9,0‰, Prowansja i Lazurowe Wybrzeże — 10,5‰ oraz Alzacja — 11,0‰. Na ogólną ilość, wydzielonych w problematyce regionalnej Francji 21 regionów — 8 było takich, które odnośny wskaźnik miały niższy od przeciętnej krajowej. Wskaźnik natomiast znacznie przekraczający średnią wykazywały w 1968 r. następujące regiony: Bretania — 35,2‰, Limousin — 33,6‰, Dolna Normandia — 32,9‰, Poitou Charentes — 30,2‰, obszary Loary — 28,8‰, środkowych Pirenejów — 28,0‰ i Akwitania — 25,3‰.

W sektorze drugim przeciętny krajowy wskaźnik zatrudnienia wynosił w 1968 r. — 40,5‰. Wskaźnik wyższy miało 9 regionów, a w tym przede wszystkim: północny — 51,8‰, Lotaryngia — 51,2‰, Franche-Comté — 51,0‰ oraz regiony Rodanu — Alp — 48,1‰¹². Trzy regiony, mianowicie: północny, Lotaryngia i paryski (42,5‰) swój udział w stosunku do roku 1954 obniżyły, aczkolwiek nadal wykazują poziom uprzemysłowienia wyższy niż przeciętnie

¹⁰ *Die Regionale Entwicklung in der Gemeinschaft*. Kommission der Europäischen Gemeinschaften 1971, ss. 180 - 181.

¹¹ Tamże, s. 200.

¹² Tamże, ss. 253 i 254.

w kraju. Należy zaznaczyć, że przemysł regionu paryskiego reprezentuje znacznie wyższą jakość niż np. przemysł regionu północnego czy Lotaryngii. W obszarze podparyskim umiejscowione są bowiem głównie te branże, które reprezentują najbardziej nowoczesną myśl techniczną, gdy w dwóch pozostałych regionach działa przemysł o znacznie mniejszych walorach nowoczesności, w tym przeważnie surowcowy i półsurowcowy.

Do regionów najmniej uprzemysłowionych zaliczyć trzeba: Bretanię, gdzie w 1968 r. udział zatrudnienia w sektorze drugim wynosił tylko 27,7% ogółu zatrudnionych, a dalej Dolną Normandię — 30,7%, Langwedocję — 31,1%, Limousin — 31,4% i Poitou Charentes — 31,5%.

W ogólnej strukturze zatrudnienia udział sektora usługowego w całej Francji wynosił w 1968 r. przeciętnie 43,8%. Wyższy udział miał przede wszystkim region paryski — 56,3%, a następnie Prowansja i Lazurowe Wybrzeże — 54,2%. Langwedocja — 45,3% i Górna Normandia — 43,9%. Inne regiony kraju miały wskaźniki już znacznie niższe, w tym głównie Franche-Comté — 39,6%, Limousin — 35,0% i obszary dorzecza Loary — 35,9%.

Na podstawie przedstawionych tu wskaźników zatrudnienia, trudno w sposób jednoznaczny określić, czy i w jakim stopniu mogą one wyrażać poziom ogólnego rozwoju gospodarczego i społecznego danego regionu. Ogólnie jednak słuszny jest wniosek, że wspomniany poziom jest tym wyższy, im niższe dany region wykazuje zatrudnienie w sektorze pierwszym i im wyższe w dziale usługowym. W sektorze drugim decydującą rolę odgrywa nie tyle sam przemysł, lecz to, jaki udział mają w nim gałęzie nowoczesne, takie jak elektronika, elektrotechnika, chemia itd.

Aspekt ekonomiczny poszczególnych regionów Francji wyrażają dostępne źródła statystyczne w kategoriach tzw. bezpośredniego dochodu ludności. Posiadane dane ukazujące wartość dochodu w przeliczeniu na mieszkańca dotyczą lat 1962 i 1967¹³. Jest rzeczą znaną, że we wszystkich regionach Francji — z wyjątkiem paryskiego — dochód ten jest niższy od średniej krajowej. Region paryski miał w 1962 r. (7 233 fr) poziom dochodu na mieszkańca o 54,8% wyższy od średniego poziomu krajowego, a w 1967 r. (10 289 fr) o 55,5% wyższy. Poziom najbardziej zbliżony do średniej krajowej wykazywał obszar Rodanu — Alp — 95,6% w 1962 r. i 96,3% w 1967 r.; Górna Normandia — 90,4% i 93,7% a Franche-Comté — 89,9% i 93,2%. Poziom najniższy wykazywał obszar środkowych Pirenejów — 81,4% i 79,7% oraz Limousin — 85,3% i 82,3%.

Przedstawione wyżej wskaźniki dobitnie ukazują prymat Paryża. Nic więc dziwnego, że w propozycjach rozwiązań problemów regionalnych Francji chodziło nie tylko o wzmacnianie gospodarki regionów wykazujących objawy stagnacji albo i regresu, ale także o zmniejszanie dysproporcji zachodzących między aglomeracją paryską a innymi regionami kraju. Tym celom służyć miały fundusze: *Fonds d'Intervention pour l'Amenagement du Territoire*, *Fonds de Developpement Economique of Social, Regional Developpement program*.

¹³ Tamże, s. 255.

Z góry trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że wymienione przedsięwzięcia nie mogły mieć większego znaczenia praktycznego, skoro wartość realizowanej za ich pośrednictwem pomocy dla słabych ekonomicznie regionów, rocznie wynosiła średnio 90-108 mln dolarów. W stosunku do francuskiego produktu społecznego brutto stanowiło to np. w 1969 r. 0,07% do 0,08%¹⁴. Działalność ta miała więc raczej znaczenie symboliczne.

Mimo wszystko trudno pominąć fakt, ciekawy z punktu widzenia francuskiej polityki regionalnej, że w kraju tym narodziła się koncepcja tzw. *metropoles d'équilibre*. W oparciu o nią postanowiono rozwinąć 8 metropolii regionalnych (takich jak np. Lyon, Marsylia, Bordeaux, Tuluza, Sztrasburg itd.), które z jednej strony miały się rozwijać jako czynniki społecznej i ekonomicznej równowagi w stosunku do Paryża, a z drugiej — odgrywać rolę siły napędowej, dynamizującej rozwój regionów, w obrębie których metropolie te były położone. Koncepcję tę należy ocenić jako ciekawą, brak jednak danych, które pozwoliłyby ustalić ewentualne skutki wprowadzania odnośnych rozwiązań w życie. Biorąc pod uwagę tradycyjne tendencje rozwojowe Francji, zorientowane głównie na Paryż, trudno w tej dziedzinie oczekiwać szybkich zmian typu strukturalnego.

Niemiecka Republika Federalna. Kraj ten dla potrzeb polityki regionalnej podzielono na 38 regionów, zwanych *Basisregionen*, przy czym przeciętna liczba ludności w takim regionie wynosiła w r. 1968 — 1577,6 tys.¹⁵

Najsilniejsze skupisko ludności — poza tzw. *Stadstaaten*, a więc Hamburgiem i Bremą — istniały przykładowo w 1969 r. przede wszystkim w regionach: Düsseldorf — 5 664,4 tys. mieszkańców i 1030 m/km², Kolonia — 2 451 tys. i 613 m/km², Arnsberg — 3 746,9 tys. i 490 m/km², w regionie Saary — 1 129,0 tys. i 440 m/km², w Badenii Północnej — 1 892,4 tys. i 370 m/km² oraz w Północnej Wirtembergii — 3 448,3 tys. i 326 m/km².

Do regionów najslabiej zaludnionych należały: Stade — 623,3 tys. i 93 m/km², Lüneburg — 1,063,8 tys. i 97 m/km², Górny Palatynat — 930,0 tys. i 98 m/km², Trewir — 473,6 tys. i 100 m/km², Osnabrück — 768,9 tys. i 124 m/km², Aurich — 402,6 tys. i 128 m/km², Dolna Frankonia — 1 187,0 tys. i 140 m/km² oraz Szwabia — 1 492,0 tys. i 146 m/km²¹⁶.

Są to najczęściej regiony, w których, w przeciwieństwie do poprzednio wymienionych, procesy industrializacyjne w latach minionych, a również obecnie, przebiegały w sposób zdecydowanie umiarkowany.

W latach 1960-1967 szczególnie intensywne przyrosty liczby ludności w stosunku do stanu z 1961 r. wykazywały w ruchu wędrownym następujące

¹⁴ Bericht über die Wettbewerbfähigkeit der Europäischen Gemeinschaften, Band 1, s. 2/I/27. Kommission der Europäischen Gemeinschaften 1971.

¹⁵ W tymże roku liczba ludności w podobnych regionach innych krajów Wspólnoty wynosiła: we Francji — 2 365,9 tys., we Włoszech — 2 682,8 tys., w Belgii — 1 067,0 tys., w Holandii — 1 151,0 tys. i w Luksemburgu — 335,0 tys. (*Die Regionale Entwicklung in der Gemeinschaft*. Kommission der Europäischen Gemeinschaften 1971).

¹⁶ Tamże, s. 176.

regiony: Górna Bawaria, Darmstadt, Kolonia, a następnie również: Południowa Badenia, Południowa Wirtembergia, Wiesbaden, Północna Badenia itd. Natomiast ujemne salda migracyjne w tym samym czasie wykazywały: Trewir, Dolna Bawaria, Górna Frankonia, Osnabrück, Brunzswik, Hildesheim, Anrich itd. Na łączną liczbę 38 wydzielonych regionów 10 odznaczało się ujemnymi saldami wędrówkowymi.

Ogólne procesy, które rozwijały się w NRF w dziedzinie zatrudnienia były podobne do tych, jakie przebiegały również w innych krajach EWG. Przede wszystkim więc w stosunku np. do roku 1950 zatrudnienie w sektorze pierwszym gospodarki (przede wszystkim rolnictwo) zmniejszyło się w 1969 r. z 22,1% ogólnego stanu zatrudnienia do 9,8%. Odkonano to na rzecz sektora drugiego, w którym udział zatrudnienia zwiększył się z 44,7% do 48,7%, ale przede wszystkim jednak na rzecz sektora usług, w którym odnośne zmiany wyraziły się wskaźnikami 33,2% i 41,4%.

Najniższe wskaźniki zatrudnienia w sektorze pierwszym występowały w latach 1950 - 1969 na obszarze Północnej Nadrenii — Westfalii, a mianowicie 11,7% i 4,7% a w odrębnie tego kraju w regionach: Düsseldorf, Kolonia, Arnsberg i Akwizgran. Równocześnie na obszarze tym notowano najwyższe wskaźniki w sektorze drugim (przeciętnie 55,4% i 55,1%), w czym szczególnie duży udział miały regiony: Arnsberg, Akwizgran, Münster i Düsseldorf. Regiony te obfitują jednak w przemysły typu surowcowego (górnictwo) i półsurowcowego, co działa niekorzystnie na wyniki ekonomiczne. Do tej grupy regionów należałoby też zaliczyć Zagłębie Saary. Zatrudnienie w dziale usług kształtowało się w wymienionych wyżej regionach na poziomie zbliżonym do średniej krajowej, albo też niekiedy nieco poniżej tej średniej.

Podobną strukturę zatrudnienia jaką ma obszar Północnej Nadrenii — Westfalii wykazuje również Hesja z wyjątkiem regionu Kassel, w którym poważny odsetek zawodowo czynnych (w 1969 r. — 15,8%) zatrudnionych było w sektorze pierwszym.

Do krajów (*Landów*) Republiki Federalnej, które wyróżniają się dużym udziałem zatrudnionych w sektorze pierwszym należy przede wszystkim Nadrenia-Palatynat (w 1969 r. — 16,4%), w tym zwłaszcza region Trewiru — 31,9%. Zarówno wymieniony kraj, jak i położony w jego obrębie Trewir, wykazują równocześnie stosunkowo niski udział zatrudnienia w sektorze drugim. Odpowiednie wskaźniki w 1969 r. wynosiły: 43,5% i 33,0%.

Zbliżoną strukturę zatrudnienia ma także Dolna Saksonia i Bawaria. Kraje te wyróżniają się tym, że w sektorze pierwszym wykazują odnośne udziały powyżej średniej krajowej, mianowicie w granicach 15 - 16%, w sektorze drugim natomiast wyraźnie poniżej tej średniej: 41,5% — 45,2%¹⁷.

W Dolnej Saksonii niskimi udziałami w tym dziale wyróżniały się przede wszystkim regiony: Aurich, Stade i Oldenburg, a w Bawarii — Dolna Bawaria.

Przyjmując krajowy produkt brutto wyprodukowany w NRF np. w 1966 r.¹⁸

¹⁷ Tamże, ss. 248 - 252.

¹⁸ Tamże, ss. 275 - 276.

przeliczony na mieszkańca za 100 (8 070 DM), stwierdza się, że zdecydowanie powyżej tego wskaźnika kształtuje się wartość tego produktu w Hamburgu — 172,6‰ i Bremie — 127,0‰, a pośród krajów, przykładowo, w Północnej Nadrenii-Westfalii — 104,0‰, Hesji — 104,8‰ i w Badenii-Wirtembergii — 104,3‰.

W ramach podziałów regionalnych najwyższe wskaźniki posiadała wówczas przede wszystkim Północna Wirtembergia, a dalej Kolonia, Düsseldorf, Darmstadt, Wiesbaden, Górna Bawaria, Rheinhessen i Północna Badenia.

Poniżej średniej krajowej znalazły się kraje: Nadrenia-Palatynat — 81,4‰, Szlezwik-Holsztyn — 84,4‰, Dolna Saksonia — 87,2‰ i Bawaria — 92,1; natomiast w przekrojach regionalnych: Trewir — 64,4, Montabaur — 64,8‰, Stade — 65,0‰, Dolna Bawaria — 65,9‰, Aurich — 66,4‰ itd. Były to więc najczęściej te kraje lub te regiony, w których poziom uprzemysłowienia był niski względnie stosunkowo niski.

Na podstawie podanych wyżej wskaźników stwierdzić można, że poziom zagospodarowania poszczególnych regionów daleki jest od wyrównanego. Z drugiej strony są to — mimo wszystko — różnice mniej zasadnicze, zwłaszcza jeżeli wyeliminujemy Hamburg i Bremę, które w kategoriach regionalnych są mało porównywalne — niż np. te, które można było zauważyć we Włoszech.

Rząd NRF już od roku 1951 prowadzi czynną politykę regionalną mającą na celu podniesienie poziomu gospodarki tych obszarów, które wykazują stany pewnego zastoju, ale w których równocześnie tkwią możliwości bardziej aktywnego włączenia się w nurt ogólnokrajowego rozwoju. W celu zdynamizowania gospodarczego tych regionów w NRF wydaje się rocznie od 75-125 mln dolarów. Stanowiło to np. w 1969 r. 0,06-0,09‰ społecznego produktu brutto tego kraju¹⁹. Nie jest to na pewno dużo, nawet jeżeli się zważy, że chodziło tu głównie o wydatki typu budżetowego, a więc mające w stosunku do całości nakładów na gospodarkę charakter — mimo wszystko — raczej pomocniczy. Zaangażowanie finansowe na rzecz wzmocnienia gospodarki odnośnych regionów wydaje się być szczególnie niskie, jeżeli uwzględnimy fakt, że strumień subwencji, który rząd federalny kieruje do Berlina Zachodniego wyrażał się rocznie w okresie 1951-1970 przeciętnie kwotą około 325 mln dolarów²⁰. Berlin Zachodni, choć nie wchodzi w skład terytorium NRF, jest — ze względów politycznych — wyraźnie uprzywilejowywany przez rząd boński. Pozostałe regiony, nie wyłączając federalnych obszarów wschodnich określanych mianem *Zonenrandgebiete* zajmują w polityce regionalnej państwa miejsce drugoplanowe. Trudno więc w tych warunkach o godne uwagi efekty ekonomiczne.

Holandia: Jest to kraj o najwyższym w obrębie Wspólnoty wskaźniku zaludnienia na km². W 1970 r. wskaźnik ten wynosił 384. Spośród 11 wydzie-

¹⁹ Bericht über die Wettbewerbsfähigkeit der Europäischen Gemeinschaft, Band 1, s. 2/1/27. Kommission der Europäischen Gemeinschaften 1971.

²⁰ 20 Jahre Leistung in Zahlen, 1970, s. 150.

lonych regionów tego kraju do najbardziej zaludnionych należą: Holandia Południowa — 1 048 m/km², Holandia Północna — 843 m/km², Utrecht — 603 m/km² oraz Limburgia — 460 m/km². Do najsłabiej zaludnionych należą natomiast: Drente — 138 m/km², Fryzja — 154 m/km² i Zelandia — 175 m/km². Ogólnie rzecz ujmując, najsilniej zaludnione są tereny zachodnie kraju a najsłabiej północne. Te ostatnie wykazywały w latach 1960-1967 ubytek wędrownicy ludności (13 869 osób), gdy równocześnie regiony wschodnie i południowe zanotowały poważny przyrost (55 834 oraz 25 510 osób).

Struktura dzialowa zatrudnienia w całej Holandii przedstawiała się w 1965 r. następująco: sektor pierwszy skupiał 8,6% zatrudnionych, drugi — 41,9%, trzeci — 49,5%. Ponad przeciętny udział zatrudnienia w sektorze pierwszym miało zwłaszcza Drente — 22,3%, a następnie Fryzja — 17,4%, Zelandia — 17,4% i Overijssel — 14,2%. Udział poniżej średniej krajowej wykazywały z kolei m. in.: Holandia Północna — 4,7%, Utrecht — 5,3% i Holandia Południowa — 6,0%. Równocześnie trzy ostatnie z wymienionych regionów wykazywały najwyższe udziały w sektorze trzecim, mianowicie: Holandia Północna — 56,4%; Holandia Południowa — 56,1% i Utrecht — 54,2%. Najmniejsze udziały w tym sektorze miały przede wszystkim: Overijssel — 35,5%, Brabancja Północna — 37,3% i Limburgia — 37,9%. Były to równocześnie regiony o znacznie ponad przeciętnym udziale zatrudnienia w sektorze drugim, mianowicie: Limburgia — 53,6%, Brabancja Północna — 53,4% i Overijssel — 50,3%. Regiony, które w dziale tym miały stany poniżej średniej krajowej to przede wszystkim: Holandia Południowa — 37,9%, Zelandia — 38,0%, Fryzja — 38,8% i Holandia Północna — 38,9%²¹. Krajowy produkt brutto Holandii wynosił w 1965 r. w przeliczeniu na mieszkańca — 5 454 guldeny²². Wyższe efekty w stosunku do średniej krajowej miały w tym czasie: Holandia Południowa — 114,7% i Holandia Północna — 112,7%, a najniższe przede wszystkim: Drente — 78,5%, Fryzja — 84,5%, Gelderland — 87,8% oraz Limburgia — 88,7% i te właśnie regiony uznano za najbardziej potrzebujące pomocy w ramach ogólnej polityki regionalnej kraju.

W latach sześćdziesiątych wydatek Holandii na rzecz regionów słabo gospodarczo rozwiniętych wynosił przeciętnie około 20 mln dolarów rocznie. W tych warunkach względne rozmiary zaangażowania środków były w Holandii podobne do tych, jakie miały miejsce we Francji lub w NRF. Nie mogły więc wywołać zasadniczych zmian w dotychczasowym układzie strukturalnym kraju.

Belgia. Kraj ten dla potrzeb polityki regionalnej podzielono na 9 regionów. Przeciętne zaludnienie Belgii jest bardzo duże — w 1969 r. wynosiło np. 317 m/km². Najwyższy tego rodzaju wskaźnik miały regiony: Brabancji

²¹ *Die Regionale Entwicklung in der Gemeinschaft*, Kommission der Europäischen Gemeinschaften 1971, ss. 186, 187, 259, 303-306.

²² *Brutto Inlandsprodukt zu Marktpreisen*. Nowych danych regionalnych z tej dziedziny brak. Nawet *Statistisches Grundzahlen der Gemeinschaft* z r. 1971 podaje tylko dane za 1965 r.

— 643 m/km², Antwerpii — 535 m/km² i Flandrii Wschodniej — 418 m/km², a najniższy: Luksemburg — 50 m/km² i Namur 105 m/km². W latach 1960 - 1967 najwyższe kwoty imigracyjne wykazywała Brabancja (140 521 osób), Antwerpia (20 815 osób) Liège (18 784 osoby) oraz Limburgia (11 173). Z kolei ujemne salda wędrownicze posiadały: Hainaut — 9 346 osób, Flandria Zachodnia — 4 141, Flandria Wschodnia — 3 253 osoby i Luksemburg — 2 781 osób²³.

W ogólnej strukturze zatrudnienia wyróżnia się Belgia tym, że z jednej strony wykazuje (1969 r.) bardzo niski udział zatrudnienia w sektorze pierwszym, mianowicie 6,1%, a z drugiej — bardzo wysoki w dziale trzecim — 50,5%. Natomiast zatrudnienie w sektorze drugim jest procentowo stosunkowo niewielkie — w 1969 r. wynosiło 43,4%. Zdradza ono równocześnie tendencję zniżkową, tak np. w 1947 r. wskaźnik ten wynosił 49,0% a w usługach — 38,4%. Nie oznacza to oczywiście, że przemysł odgrywa w Belgii mało ważną rolę. Ma on dla gospodarki belgijskiej istotne znaczenie, choć tempo jego rozwoju jest niższe niż w pozostałych krajach EWG (poza Luksemburgiem).

Nie sposób jednak w związku z tym pominąć faktu, że zwłaszcza w Belgii, zarówno w zatrudnieniu, jak i w tworzeniu krajowego produktu brutto (*Bruttoinlandsprodukt zu Faktorkosten*), szczególnie wielką rolę odgrywały usługi. Natomiast przemysł i rolnictwo traktowane łącznie znalazły się na drugim miejscu.

Najwyższe udziały w zatrudnieniu przemysłowym (sektor drugi) a równocześnie najniższe w usługach (sektor trzeci) miały następujące regiony: Limburgia, Flandria Wschodnia, Flandria Zachodnia i Liège. Najniższe wskaźniki zatrudnienia w sektorze pierwszym wykazywały Brabancja, Antwerpia, Hainaut i Liège a najwyższe: Luksemburg, Flandria Zachodnia, Namur i Flandria Wschodnia.

Gdy chodzi o tworzenie krajowego produktu brutto²⁴, to w 1968 r. produkt ten w przeliczeniu na mieszkańca wynosił w kraju przeciętnie 94,2 tys. franków belgijskich. Wyższy wskaźnik miała przede wszystkim Brabancja — 126,6%, Antwerpia — 109,8% i Liège — 105,8%, a najniższy Luksemburg — 73,3%, Limburgia — 75,6%, Flandria Wschodnia 82,2%, i Hainaut — 84,7%²⁵.

Porównanie stanów zatrudnienia w poszczególnych regionach i działach gospodarki z odpowiednimi stanami w dziedzinie tworzenia krajowego produktu brutto nie pozwala na wskazanie jakichś wyraźnych współzależności. Niemniej istniejące dotychczas struktury regionalne nie są w tym kraju uznawane za zadowalające. Dotyczy to zwłaszcza tych regionów, które wyszczególniono wyżej jako gospodarczo mało efektywne. Głównie więc w stosunku do nich próbuje się prowadzić aktywną politykę regionalną, kierując tam środki, mające służyć wzmocnieniu gospodarki tych regionów. Chodzi w tym

²³ Od 1963 r. do 1970 r. wartość produkcji przemysłowej wzrosła w całej Wspólnocie o 52%, gdy w Belgii o 36% (według: *Statistisches Grundzahlen der Gemeinschaft* 1971. Statistisches Amt der Europäischen Gemeinschaften, s. 53).

²⁴ W kategoriach bezpośrednich kosztów produkcji (*zu Faktorkosten*).

²⁵ *Die Regionale Entwicklung in der Gemeinschaft*, Kommission der Europäischen Gemeinschaften 1971, ss. 184, 185, 203, 258, 259.

przypadku o środki objęte tzw. *Fonds de Expansion Economique et Reconversion Regionale*. Kwoty, które z tego źródła przekazywane były na rzecz pomocy dla regionów słabiej rozwiniętych w latach 1960-1967 wynosiły średnio rocznie około 80 mln dolarów. W 1969 stanowiło to przykładowo około 0,40% belgijskiego produktu społecznego brutto²⁶. Skala wydatków przeznaczonych w Belgii na politykę regionalną była więc znacznie wyższa niż w pozostałych krajach Wspólnoty (poza Włochami).

Luksemburg — stanowi tylko jeden region i to, w porównaniu z innymi regionami krajów EWG, najmniejszy. Sytuacja gospodarcza tego kraju rozumiana w kategoriach dochodu społecznego brutto jest przeciętnie korzystniejsza niż w całej Wspólnocie. Dochód ten w przeliczeniu na mieszkańca wynosił w Luksemburgu w 1970 r. 2 941,1 dolarów, a więc podobny był do dochodu społecznego brutto w NRF (3 065,7 dolarów), podczas gdy w całej EWG wskaźnik ten wynosił 2 566,6 dolarów²⁷. Z uwagi na specyfikę tego kraju trudno mówić w jego przypadku o zasadniczych problemach regionalnych.

POLITYKA REGIONALNA WŁADZ EWG

Brak jest podstaw do twierdzenia, że władze EWG wypracowały już w pełni przemyślaną politykę regionalną. Trudno więc w tych warunkach mówić o jej realizacji. Zagadnienie zawsze jeszcze zamyka się w kręgu postulatów podobnych do tych, które można odczytać w preambule do Traktatu Rzymskiego, gdzie m. in. mówi się o potrzebie

„scalania i wzmocnienia gospodarki poszczególnych krajów i zapewnienia im harmonijnego rozwoju drogą redukcji różnic istniejących między wchodzącymi w ich skład regionami oraz drogą usuwania zjawisk zacofania w tych krajach, które znajdują się w mniej sprzyjającej sytuacji”²⁸.

Jeżeli odnośne postulaty nie znalazły dotychczas bardziej konkretnego odbicia w odpowiedniej działalności praktycznej, to zapewne dlatego, że w ogólnej hierarchii potrzeb Wspólnoty problematyka regionalna nie została jeszcze ani politycznie, ani ekonomicznie uznana za dostatecznie dojrzałą do konkretnych rozwiązań. Procesy integracyjne są w tej dziedzinie niezwykle słabe. W praktyce zawsze jeszcze znajdują się w sferze dyskusji.

W tym stanie rzeczy każde państwo podchodzi do swoich spraw regionalnych na miarę zarysowujących się potrzeb i własnych możliwości. Każda z zainteresowanych stron mówi o swoich trudnościach w tej dziedzinie, które na razie nie zostały jeszcze zobiektywizowane na szczeblu władz EWG. Inny

²⁶ *Bericht über die Wettbewerbsfähigkeit der Europäischen Gemeinschaft*, Band 1, s. 2/I/27. Kommission der Europäischen Gemeinschaften 1971.

²⁷ *Statistisches Grundzahlen der Gemeinschaft*, Statistisches Amt der Europäischen Gemeinschaften 1971, s. 192.

²⁸ Cyt. za Kevin Allen, M. C. Mac Kennau, *Regional problems and politics in Italy and France*, George Allen and Unwin L. T. D. 1970, s. 331.

ciężar gatunkowy ma np. zapóźnienie rozwojowe Kalabrii czy Molisy we Włoszech, a inne regionów Starej czy Dolnej Bawarii w NRF. Te ostatnie uchodzą w pojęciu Włochów za względnie rozwinięte, są natomiast przedmiotem troski władz zachodnioniemieckich jako ekonomicznie zacofane.

Zasadą uznawaną na szczeblu władz EWG za strategiczną jest m. in. postulat efektywnego gospodarowania sprowadzający się do kierowania posiadanymi środkami tam, gdzie mogłyby przynieść maksymalne efekty ekonomiczne. W praktyce zasada ta dochodzi do głosu również w przekrojach przestrzennych. W tym sensie nie zawsze jest ona zbieżna z założeniami polityki regionalnej nastawionej na likwidację różnic w stanie zagospodarowania poszczególnych regionów. W granicach obszarów należących do krajów „szóstki” wykształciła się jedna zwłaszcza strefa szczególnie silnego zainwestowania gospodarczego i rozwoju. Jest to obszar, którego granice wyznaczają: Hamburg — Paryż — Genua — Turyn. Na tym obszarze kapitał wyczuwa możliwość realizowania największych zysków i tam też przede wszystkim lokuje swoje środki. W konsekwencji grozi to zwiększeniem dysproporcji rozwojowych między wspomnianą strefą a regionami znajdującymi się poza jej granicami. Aktualnie dotyczy to głównie dużych obszarów Włoch i Francji.

Jak wynika z przedstawionych już faktów, dotychczasowa polityka regionalna realizowana przez poszczególne państwa EWG nie może spowodować większych zmian w wykształconym już układzie gospodarczo-przestrzennym.

Istotne znaczenie ma natomiast fakt, że sam problem jest dostrzegany i podejmowany. Jeżeli zaś dotychczasowe próby jego rozwiązania nie przynoszą spektakularnych wyników, to jednak ich wpływ przynajmniej w zakresie hamowania procesów narastania dysproporcji jest niewątpliwym. Widać to zwłaszcza na przykładzie Włoch, a więc właśnie tego kraju, w którym nierównomierność rozwojowa przybrała w ciągu wielu lat szczególnie ostre formy.

W zakończeniu należałoby jeszcze zwrócić uwagę na pewne dość charakterystyczne tendencje, które w polityce regionalnej poszczególnych państw, zwłaszcza należących do EWG, dochodzą coraz silniej do głosu. Chodzi o zasadę selektywnego rozwoju poszczególnych ośrodków czy też terenów. Za jej stosowaniem przemawiają względy ekonomiczne, o których była mowa wyżej. Stanowi ona antytezę zasady tzw. równomiernego rozwoju wszystkich ośrodków, która ma zresztą również swoich zwolenników, przynajmniej na etapie generalnych założeń teoretycznych. Polityka regionalna zakłada jednak — jak wiemy — potrzebę wprowadzenia zmian w przestrzennym układzie sił społeczno-gospodarczych. Jest więc wyrazem niezadowolenia z dotychczasowego stanu rzeczy. Tymczasem równomierny rozdział sił i środków między poszczególne centra czy obszary, ugruntowuje właśnie te struktury, które już budzą niezadowolenie. W tych więc warunkach wykształca się coraz silniej przekonanie, że jedynie polityka skoncentrowanych nakładów może przynieść pożądane wyniki, zwłaszcza ekonomiczne.

Nakłady te kieruje się zresztą do takich ośrodków względnie terenów, które dają gwarancję, że po pewnym czasie staną się gospodarczo samodzielne.

ne. Jest rzeczą oczywistą, że lokowanie środków społecznych tam, gdzie mogą dać one maksymalne wyniki ekonomiczne stanowi szanse również dla ośrodków pozostających w danym czasie poza nurtem bezpośredniego rozwoju. Polityka taka pozwala bowiem w końcowym rachunku na uzyskiwanie wyników, które umożliwią większą pomoc dla tych właśnie ośrodków w podnoszeniu ich standardu cywilizacyjnego i ogólnobytowego, większą niż w przypadku stosowania w inwestycjach produkcyjnych tzw. *Gisskannenprinzip*, a więc zasady nakładów równomiernych. Ujawnione dotąd sugestie dotyczące przyszłego rozwoju poszerzonej Wspólnoty wskazują na to, że problematyka regionalna ma się w niej stać jednym z podstawowych założeń ogólnej strategii społeczno-gospodarczej.

EDMUND KRZYMIEN